Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 53 | Wąbrzeźno, sobota dnia 7 maja 1938 | Rok 20

Doniosłe zadania stoją przed kupiectwem polskim

Jedną z dziedzin, w których „wyjście z prymitywu" wymaga jeszcze dużego i skupionego wysiłku stanowi bezsprzecznie nasz handel i kupiectwo. Oddziedziczyliśmy pod tym względem bardzo smutną spuściznę i pozostawaliśmy daleko w tyle poza rozwojem, jaki handel i kupiectwo osiągnęło na zachodzie.

W tym stanie zacofania i zaniedbania była jednak oaza, w której tradycja kupiecka opierała się na wysokiej kulturze zawodowej i na silnym zmyśle organizacyjnym. Oazę tę stanowiły nasze zachodnie kresy. „Tradycje kupieckie — stwierdził właśnie w Poznaniu, otwierając tegoroczne Targi Poznańskie, minister przemysłu i handlu p. A. Roman — urobiły tu typ kupca wzorowego, kierującego się w swojej działalności zasadami uczciwie pojętego interesu i dobrze rozumianego obowiązku". I stąd też winna promieniować na całą Polskę „wysoka kultura kupiecka".

Już od pewnego czasu świadomość tego zadania — t. j. stworzenia normalnych warunków dla naprawy polskiego handlu — przenika sfery zainteresowane. Niejedno już też zostało pod tym względem zrobione, n. p. w dziedzinie struktury organizacyjnej zrzeszeń kupieckich, polityki koncesyjnej w handlu, sprawy kredytów i podatków, wykształcenia zawodowego itd. Dwa wielkie zjazdy — w Warszawie i Bydgoszczy — ustaliły szereg postulatów i potrzeb, których realizację podejmują przy czynnym współudziale władz rządowych organizacje i zrzeszenia kupieckie.

Jednak — jak to wyraźnie podkreślił w Poznaniu min. Roman — praca ta jest zaledwie rozpoczęta i bynajmniej nie można jej uznać za zakończoną.

W tej chwili na czoło wysuwa się arcydoniosłe i niemniej trudne zagadnienie eksportu.

Niewątpliwie rozwój naszego rynku wewnętrznego odgrywa olbrzymią rolę, jeśli chodzi i podniesienie naszego dobrobytu. Jednak byłoby błędem, gdybyśmy nie dostrzegali wagi rynku zewnętrznego i wpływu obrotów zagranicznych na naszą gospodarkę narodową.

A sprawa ta przedstawia się tak, że tempo naszego eksportu jest powolniejsze, niż zapotrzebowanie surowców i środków produkcji z zagranicy. Sprawił to — jak to określa min. Roman — „nasz dynamizm przemysłowy". W miarę, jak się aktywizuje nasze życie gospodarcze, jak się ożywia nasza wewnętrzna produkcja, jak polepsza się koniunktura, rośnie zbyt towarów, wzmagają się potrzeby wewnętrzne — wzrasta nasze zapotrzebowanie surowców i innych produktów zagran. Tempo tego zapotrzebowania staje się coraz szybsze. Natomiast nie dotrzymuje mu kroku tempo eksportu.

Jest to sytuacja, która nie może trwać długo, którą musimy zmienić na lepsze. „Musimy wszyscy — oświadcza minister przemysłu i handlu — tę prawdę sobie uświadomić i wszelkie aktualne zagadnienia naszej wymiany z zagranicą rozpatrywać pod kątem widzenia wzmożenia eksportu, wynajdując nowe sposoby ku podniesieniu jego prężności".

Z tego płyną bardzo poważne obowiązki. Zarówno dla wytwórców naszych produktów, zdatnych na wywóz, jak i dla kupiectwa i tych wszystkich, którzy eksport mają w swej pieczy. Musimy sprawić, aby nasze wyroby były tak przede wszystkim dnie, by zawsze i wszędzie mogły konkurować zprodukcją i rywalizacją — i musimy sprawić, by wymiana była zawsze sprawna i sprężysta, kierowana nowoczesnymi sposobami organizacyjnymi, a nade wszystko wielką rzetelnością kupiec. „Rynek eksportowy — oświadczył w Poznaniu min. Roman — winien być budowany na trwałych, solidnych podstawach, a nie na jednostronnych chwilowych, chociażby bardzo lukratywnych transakcjach". Bo tylko wtedy nasza inicjatywa eksportowa spotka się u kontrahentów zagranicznych ze zrozumieniem i aprobatą — zdoła się utrwalić na jedynie możliwej platformie: dobrze zrozumianego obopólnego interesu.

Aby to jednak stać się mogło, musimy mieć zmontowane zwarte organizacje kupieckie, musimy wytworzyć typ dosko nale zawodowo przysposobionego kupca i musimy rozwijać propagandę, używając nowoczesnych metod, a opartą na absolutnej rzetelności, a zarazem — co najistotniejsze — na wysokiej jakości towaru, przeznaczonego zarówno na rynek wewnętrzny, jak i zagraniczny.

Tezy, wysunięte przez min Romana, muszą znaleźć pełne zrozumienie w świecie naszej produkcji gospodarczej i w sferach naszego handlu i kupiectwa.

Od ich bowiem realizacji w wielkiej mierze zależy podniesienie dobrobytu polskiego społeczeństwa.

Największa bitwa powietrzna w Chinach

1000 zabitych w zbombardowanym przez Chińczyków w Hankou

Nad miastem Hankou rozegrała się onegdaj wielka bitwa powietrzna, która przypadła w dzień urodzin cesarza japońskiego.

40 chińskich samolotów myśliwskich, 18 bombowców i 22 pościgowców zasypało Hankou lawiną bomb. Miasto broniło kilka eskadr japońskich.

Największa bitwa w dziejach wojny japońsko - chińskiej rozegrała się na wysokości około 2000 m. Japończycy stracili w niej 12 bombowców i 8 samolotów pościgowych, Chińczycy 16 samolotów pościgowych.

Grozę walki spotęgowało zburzenie towarowego banku chińskiego, w którego podziemiach mieścił się największy w mieście schron. Pod gruzami znaleziono dotychczas 500 zabitych, prawdopodobnie jednak liczba ofiar przekroczy 1000 osób.

Czterech lotników, 2 japońskich, jeden sowiecki i jeden chiński ratowali się z płonących samolotów przy pomocy spadochronów. Japończycy natychmiast po wylądowaniu zostali rozszarpani przez wzburzone tłumy ludności chińskiej.

W chwili ataku Chińczyków na Hankou większość sił powietrznych japońskich zajęta była bombardowaniem miast w południowych i centralnych Chinach. Tej okoliczności przypisać należy w znacznej mierze powodzenie nalotu chińskiego.

Na szosie nankińskiej wybuchła bomba, rzucona przez nieznanych sprawców na japoński samochód ciężarowy. Jedenastu Japończyków odniosło rany. Wypadek zdarzył się w pobliżu angielskiego posterunku policji.

6 japońskich żandarmów weszło do kancelarii posterunku.

Władze angielskie założyły protest przeciwko naruszeniu przez Japończyków obszaru kontrolowanego przez Anglików żądając wycofania żandarmów.

— oOo —

Wojska niemieckie obsadziły miasto Kehl

STRASBURG. W poniedziałek po południu niemiecki oddział zmotoryzowany zajął koszary w m. Kehl na prawym brzegu Renu w pobliżu mostu, łączącego Niemcy z Francją.

W m. Kehl wywieszono chorągwie.

Ludność zgotowała wkraczającym oddziałom entuzjastyczne powitanie.

Miasto Kehl jak również pewien pas nad granicą francuską nie był dotychczas obsadzony przez wojska niemieckie, gdyż kanclerz Hitler w pamiętnych dniach marca oświadczył, iż na dowód jego przyjaznego stanowiska wobec Francji — ten wąski zresztą pas nad bezpośrednią granicą z Francją nie zostanie obsadzony wojskowo.

Gen. Wieniawa-Długoszewski

ambasadorem R. P. w Rzymie

WARSAWA. Ambasador R. P. przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku zdniem 15 maja.

Jego Królewska Mość Król i Cesarz Wiktor Emanuel 3-ci udzielił agrement dla generała Bolesława Wieniawy - Długoszewskiego, wyznaczonego przez P. Prezydenta Rzplitej na stanowisko ambasadora R. P. przy Kwirynale.

Ambasador Wieniawa - Długoszewski obejmie swe stanowisko w najbliższej przyszłości.

Organ Watykanu przemilcza wizytę Hitlera w Rzymie

Rzym. W kołach politycznych włoskich komentują bardzo obszernie charakterystyczny szczegół, iż organ Watykanu „Osservatore Romano" nie wspomniał dotąd ani słowem o wizycie kanclerza Hitlera i jego świty w Rzymie. Demonstacja ta jest zbyt wymowna.

Ojciec św., który 30 kwietnia wyjechał do Castel Gandolfo, przyjął tam kardynała Lavitrano, oraz 426 nowożeńców. Po udzieleniu błogosławieństwa nowożeńcom Papież przemówił w te słowa:

— „Smutne rzeczy dzieją się blisko i daleko od nas, tak jest, bardzo smutne. W Rzymie, w dzień św. Krzyża, został wzniesiony krzyż inny, który nie jest krzyżem Chrystusa. Musicie się modlić, aby miłosierdzie Boże stało się pełną rzeczywistością".

Stanowisko Watykanu wywołało w opinni włoskiej ogromne wrażenie.

Nowa wydajna dewaluacja franka

PARYŻ. Na zasadzie powziętych wczoraj doniosłych decyzji rządowych frank francuski sprowadzony będzie dzisiaj do poziomu niższego, przypuszczalnie o 8 do 9 procent od kursu z ubiegłego tygodnia.

W momencie kiedy frank osiągnie kurs ustalony w pertraktacjach przeprowadzonych z Anglią i Stanami Zjednoczonymi, fundusz kontrolny nie pozwoli na jego dalszą zniżkę. Przewiduje się, że definitywny kurs wynosić będzie 175 — 180 w stosunku do funta szterlinga, a 35 do 36 w stosunku do dolara.

Jak ze strony półoficjalnej dano tej nocy do zrozumienia, właściwa stabilizacja nastąpi dopiero później po stabilizacji de facto, mającej od dziś wykazać, że rząd opanował wzupełności walutę.

—•—

Delegacja parlamentu z Jugosławii w Hiszpanii

MADRYT. W republikańskiej Hiszpanii bawiła wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich z d-rem Jovanowiczem na czele. Delegaci zwiedzili front madrycki oraz złożyli wizytę premierowi Negrinowi.

Okólnik na dzień 12 maja

Bieg czasu zbliża nas do trzeciej już rocznicy Żałoby Narodowej w dniu 12 maja.

W dniu tym żałoba obejmuje Kraj cały i polonię zagraniczną.

Nie przez zaniechanie pracy, a w skupieniu i modlitewnej kontemplacji przez rozumienie Józefa Piłsudskiego i „Wierną Służbę" uczcijmy Jego pamięć.

Odezwa wydana na ten dzień przez Naczelny Komitet, rozesłana będzie do wszystkich Komitetów Wojewódzkich dla terenu całej Polski.

W godzinach przedpołudniowych odprawione będą nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań — należy więc udostępnić jaknajszerszym masom społeczeństwa możność ich wysłuchania.

O godzinie 20,45 jako w rocznicę momentu zgonu zapanuje 3-minutowa „Chwila Ciszy".

Wtym momencie ustaje wszelki ruch i milknie dźwięk. Stają przechodnie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy i motory.

Od godziny 20,44 — godz. 20,45

Moment rozpoczęcia „Chwili Ciszy" należy podać za pomocą krótkiego lecz donośnego sygnału dźwiękowego, słyszanego przez wszystkich (np. strzał armatni, syrena fabryczna, dźwięk dzwonu kościelnego.)

Zapłoną wówczas przygotowane przed tem ogniska zarówno w miastach jak i po wsiach, w garnizonach i po punktach granicznych Rzeczypospolitej.

Od godziny 20,45 — godz. 20,48 „Chwila ciszy". Kończy chwilę ciszy salwa armatnia pod Belwederem, Rossą i Wawelem oraz dzwony kościelne i sygnały syren. Przy płonących ogniskach nastąpi odczytanie wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego.

Jako widomy znak żałoby narodowej — wszystkie flagi państwowe opuszczone do połowy masztu przewiązane krepą jak również krepą przysłonięte winny być w tym dniu podobizny Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie — na stopniach Belwederu, w Krakowie na Wawelu i w Wilnie na Rossie oraz wszędzie tam, gdzie znajdują się miejsca, związane bezpośrednio z Osobą Józefa Piłsudskiego, składane będą wieńce i kwiaty przez władze organizacje społeczne i społeczeństwo.

Radio transmitować będzie:
od godz. 10 — 11.15 — nabożeństwo żałobne z Katedry Warszawskiej, reportaż z Belwederu, Wawelu i Rossy, od godz. 11.15 — 1140 — audycję w wykonaniu sierocińca imienia Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Od godz. 15,30 — 16,00 — „Trwałe pomniki wielkości" — zbiorowy meldunek ze wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. Od godz. 17,00 — 17,20 „O Józefie Piłsudskim" — Artur Śliwiński. Werble. Orędzie Prezydenta Rzplt. Godz. 20,45 — W godzinę śmierci — chwila ciszy. Dzwony. Cytaty.

Krzyczącym dysonansem byłaby w tym dniu muzyka w lokalach rozrywkowych.

Władze wojskowe i szkolne wydadzą dyspozycje we własnym zakresie (rozkaz M. S. Wojsk. oraz okólnik Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. do wiadomości PP. Wojewodów).

Należy, ażeby całość uroczystości żałobnych była sharmonizowana.

Komitety Wojewódzkie w oparciu o powyższy okólnik mogą wydać zarządzenia dla Komitetów Powiatowych z uwzgl. warunków lokalnych.

ODEZWA!

Pomorskiego Wojew. Komitetu Funduszu Obrony Narodowej w Toruniu

OBYWATELE.

W dniach 19 i 20 czerwca 1938 roku Pomorze święcić będzie w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza dzień wielkiego tryumfu ofiarności i wysiłku całego społeczeństwa na rzecz Armii, a w szczególności Korpusu Pomorskiego.

Wobec zbliżającego się dnia przekazania zakupionego sprzętu uzbrojenia z sum zaofiarowanych na dozbrojenie Armii, Komitet apeluje do wszystkich tych którzy dotychczas nie spełnili swego obowiązku, aby pośpieszyli z ofiarami, wpłacając indywidualnie kwoty na rachunki przelewowe Funduszu Obrony Narodowej w Powiatowych i Miejskich Komunalnych Kasach Oszczędności lub bezpośrednio w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu na rachunek przelewowy Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej Nr 72-B.

Prezydium Komitetu:

Min. Raczkiewicz Wł. Wojewoda Pom.,
JE. Ks. Biskup dr St. Okoniewski,
Gen. Bryg. Bortnowski Wł.
Pom. Starosta Kraj. Łącki Wincenty,
Prezes I. R. w Toruniu Donimirski Jan,
Prezes Izby P.-H. w Gdyni, Tor St.

Wydział Wykonawczy:

Gen. Bryg. Tokarzewski - Karaszewicz,
Inż. Dobrzycki Bogusław,
Raszeja Leon,
Major Matuszewski Feliks,
Mugaj Stanisław,
Mgr. Graszewicz Celestyn,
Matusiak Stefan.
Piątkowski Bernard,

Do mieszkańców Pomorza

„Pokaż mi jak mieszkasz—powiem ci kim jesteś"

Kultura miezkania to nie tylko czyste i porządnie utrzymane pokoje i izby — to również kwiaty w oknach, ładny ogródek, wysypane piaskiem ścieszki — to czyste podwórka, równe parkany, schludne budynki gospodarcze — to czystowymiecione ulice, obsadzone drzewami, to niewydeptane trawniki i klomby kwiatowe!

Pamiętajmy, że kultura jednostek stanowi kulturę całego narodu.

Dążeniem naszym powinno być aby Pomorze, ten kraj wspaniałych zabytków architektury, kraj lasów i jezior, urodzajnych ziem i łąk nadrzecznych i przede wszystkim kraj pracowitych ludzi, przodował w szlachetnym wysiłku stworzenia właściwych warunków życia społecznego i okazania swej kultury na zewnątrz w każdym drobiazgu swego otoczenia, swego domu, ogrodu czy miejskiej ulicy lub parku.

Chciałbym, aby cała ludność Wielkiego Pomorza zgodnie i solidarnie podjęła ten celowy wysiłek, a wówczas rzeszom rodaków, jadących z całego kraju nad Bałtyk i tym, co z szerokiego świata przybywają do Polski — ukaże się pełnia krasy naszej nadmorskiej ziemi.

Aby dopomódz inicjatywie prywatnej do rozwoju tej akcji według jednolitego programu, zarządziłem powołanie odpowiednich komisji, które będą współdziałały na terenie Pomorza z władzami rządowymi i samorządowymi.

Nie wątpię, że apel mój znajdzie szerszy oddźwięk u wszystkich mieszkańców ziemi pomorskiej.

Toruń kwiecień 1938 rok.
Wł. Raczkiewicz, wojewoda

WIADOMOŚCI OGÓLNE:

— *Egzaminy z Łaciny są przymusowe.* Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie ustalające, że egzaminy z łaciny w liceach są przymusowe.

— *„Dzień Matki".* W związku z obchodem „Dnia Matki, który odbędzie się w Polsce w niedzielę dnia 8 bm. zostaną zorganizowane w całym kraju akademie i obchody.

Karabiny dla pułków toruńskich

TORUŃ. Powiatowy Komitet Funduszu Obrony Narodowej zebrał w krótkim czasie 65.000 złotych na zakup broni dla toruńskiego pułku piechoty. Za pieniądze te postanowiono nabyć 11 ciężkich karabinów maszynowych całkowicie wyposażonych. Poza tym społeczeństwo powiatu toruńskiego i wąbrzeskiego ufundowało sztandary dla pułku piechoty i artylerii.

Dary te będą przekazane armii w dniu zlotu młodzieży pomorskiej w Toruniu, który się odbędzie dnia 19 czerwca 1938 roku.

Jednocześnie w tym dniu nastąpi przekazanie 48 ciężkich karabinów maszynowych, zakupionych ze składek wszystkich pracowników i urzędników Okręg. Dyrekcji Kolei w Toruniu.

TOFK.

Po Skarby Zachodu

II (Ciąg dalszy.)

Już przekraczając granicę włoską doznałem uczucia, że dokonuję ogromnego przeskoku, że zapuszczam się w świat zupełnie odmienny niż Francja, a jednak uczuciowo i obyczajowo niezmiernie nam bliski. Intelektualizm francuski, sprytne i ostre jak brzytwa, dowcipne słówka, któremi Francuz przy każdej sposobności sieje garściami a których się człowiek wreszcie nauczy na pamięć — znikły. Małostkowy a systematyczny wyzysk przestał mi dokuczać i zamienił się w dobroduszną i żartobliwą łapczywość. Równocześnie umysł mój rozprężył się, poczułem więcej tlenu w piersiach i więcej słońca w duszy. Mimo natręctwa nie uniknionej kontroli faszystowskiej, stwierdziłem, wśród otoczenia jakoby przyrost pewnej niefrasobliwej, ogólno ludzkiej, a zacnej swobody obyczajów.

Było to mniej więcej takie uczucie jakiego doznaje pracownik, który spędziwszy parę godzin w dusznej atmosferze warsztatu lub studjo, wybiega nagle na obszerny plac lub ludną, rozśpiewaną, tętniącą życiem, wesołą, rozigraną i pełną niespodzianek ulicę... Jednem słowem uczułem się jakby w rodzinnych pieleszach. Przejeżdżając przez żyzne równiny Piemontu, już w pociągach, a dodać muszę, że od granicy włoskiej z rozmysłem unikałem ultra szybkich międzynarodowych ekspresów, poczyniłem mnóstwo spostrzerzeń. Obserwowałem mężczyzn i kobiety, zawarłem liczne znajomości, pozyskałem przyjaciół... Moje polskie pochodzenie otwierało mi, niby klucz magiczny, wszystkie serca — Włoch kocha Polaka wiele głębiej i uczciwiej niż Polak Polaka, a przytem nie wzbudzają w sobie wzajemnie brzydkich uczuć zazdrości... Podziały krajów apenińskich, okresy niewoli, nieustanne chylenie karku w jarzmie wrogów, wyhodowały wreszcie, tak u nas, jak we Włoszech, pewną analogiczną ideę niepodległości i łączności narodowej, która się stała wspólną strawą serc. W polityce i w miłości rozumiemy się z Włochami na migi. Nie trzeba też zapominać, że w przeciwieństwie do Francuzów, w żyłach Włochów płynie — o czem mało się mówi — spora przymieszka krwi słowiańskiej. Morze adryatyckie przecież od wieków nie było niczem innem, jak wielkiem zlewiskiem kilku ras odmiennych, głównie zaś rasy słowiańskiej i ludów italiskich, a więc słoneczne wybrzeżom Adrji, tego południowego Bałtyku, owianego krzepkim północnym powiewem Borry, zawdzięczają Włosi nieustanne odmładzanie się rasy. Dalsze podobieństwo duchowe pochodzi też stąd, że kultura łacińska przybyła do nas nie z Francji, ale z łacińskiego południa.

Mój przyjaciel Pan N. „podróżujący w trykotach" (w jedwabnych trykotach) o którym już wspomniałem, jest niejako fachowym znawcą serduszek niewieścich. Nieoszacowany towarzysz przygód podróżnych wyprzedził mnie do Medjolanu już o kilka tygodni. Objechał całe północne i środkowe Włochy i oto teraz z zegarkiem w ręku spotykamy się w oznaczonym dniu i godzinie u progów medjolańskiej katedry. Zapytany o wrażenia z podróży tak się wyraża:

— Wolę Włochów niż Francuzów. Polak z Francuzem może się tylko dogadać po łebkach. Jeden przed drugim blaguje a wydaje im się, że się rozumieją, tymczasem byli, są i będą duchem obcymi i nie potrafią porozumieć się na czysto. Trochę lepiej przedstawia się stosunek Polaka do Francuski. Francusce, na krótko, łatwo jest zawrócić w głowie, bo nie jest przyzwyczajona do hołdów. Francuz ją maltretuje i stawia na równi z sobą. Polak stawia ją na ołtarzyk, kadzi jej, rzuca kwiaty do jej nóg i blaguje, że jest jej niewolnikiem. Ona w to nie wierzy, ale udaje, że wierzy. Zupełnie innym jest nasz stosunek do Włochów, a zwłaszcza do Włoszek.

— My się z nimi natychmiast duchowo rozumiemy i przy pierwszym spotkaniu doznajemy uczucia, że się oddawna znamy. Pozatem Włoszki umieją być również doskonałemi partnerkami w ludzkiej komedji czyli w komedji i afektacjach, jakiemi Polak zawsze otacza swe sprawy miłosne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Zabił żonę i podpalił dom dla zatarcia śladów

RÓWNE Swego czasu wybuchł pożar we wsi Butyń pow. kowelskiego u gospodarza Morziuka. Gdy ludzie zauważyli płomienie, wydobywające się z wnętrza domu, zbiegli się celem ratowania dobytku. Jakież było ich zdziwienie, gdy zauważyli, że sam Moroziuk ratuje się z płomieni, zostawiając za sobą dwoje dzieci z żoną.

Moroziuk wyniósł jedynie z płomieni malutką dziewczynkę. Ponieważ nie kwapił się, aby ratować żonę i dzieci, sąsiedzi rzucili się na ratunek.

Gdy wyciągnięto żonę okazało się, że jest napół przytomna. Zrazu sądzono że powodem jest duszenie się dymem, ale rana na głowie mówiła, że ma się tu do czynienia z jakąś ponurą zagadką. Dzieci już nie zdołano uratować.

Władze wszczęły śledztwo i okazało się, że Mroziuk żył ze swą żoną bardzo źle. W czasie jednej sprzeczki uderzył ją tępem narzędziem w głowę, tak nieszczęśliwie że rana okazała się śmiertelną. Przerażony tym Mroziuk, postanowił spalić dom z żoną, byle tylko zatrzeć ślady.

Łucki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Kowlu skazał zbrodniarza potwornego na bezterminowe więzienie. Od tego wyroku Moroziuk odwołał się do lubelskiego sądu apelacyjnego, który wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

„Pan rozsiewa pieniądze po ulicy"

76-letni Kozłowski, właściciel magazynu krawieckiego w Warszawie, otwierał rano sklep. W tym czasie jakiś osobnik podniósł leżące obok niego 40 groszy po chwili zaś drugi osobnik podniósł leżące obok niego 50 groszy i oddalił się ze słowami: „Pan rozsiewa pieniądze po ulicy".

Kozłowski przypuszczając, że naprawdę uronił z kieszeni pieniądze, pogonił za znalazcami, usiłując odebrać zgubione monety. Między nieznajomymi a krawcem wywiązała się utarczka słowna, a następnie szamotanie, które trwało przez dłuższy czas. Wreszcie nieznajomi zgodnieli i zaczęli pertraktować z poszkodowanym, przepraszając go za kawał i zwrócili znalezione pieniądze. Kozłowski odebrał monety i zawrócił do sklepu, a nieznajomi pośpiesznie się oddalili.

Był to jednak pomysłowy trick złodziejski, w tym bowiem czasie, gdy Kozłowski szamotał się ze „znalazcami" i pertraktował z nimi, wspólnik ich wtargnął do sklepu, skradł 3 pary spodni i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Prace w Biskupinie

Obecnie znajduje się w Biskupinie sześciu członków naukowej ekspedycji wykopaliskowej z dr. Rajewskim na czele oraz 100 robotników. Teren jest już oczyszczony i przygotowany do zwiedzania.

Normalne prace wykopaliskowe potrwają do dnia 10 października 1938 roku. Poza zwykłymi pracami przewidziana jest w najbliższych tygodniach rekonstrukcja wału obronnego, falochronu i ulicy okrężnej. Konstrukcje drewniane pod grubą warstwą trzciny, mchu i wody zachowały się przez okres zimowy bardzo dobrze. Również dobrze przechowały się części zakonserwowane parafiną.

19 osób i klejnoty wartości 12 mil. fr. zginęło w katastrofie pod Brindisi

RZYM. Koło Brindisi uległ katastrofie samolot. Poniosło śmierć 19 pasażerów. W Neapolu odbył się pogrzeb ofiar katastrofy. 19 trumien pokrytych sztandarami o barwach włoskich zanieśli faszyści na cmentarz w Formia. Wśród ofiar katastrofy znajduje się kierownik gdańskiej policji politycznej Groetzner oraz poseł Albański w Rzymie.

W czasie katastrofy samolotowej zginęły 12 milionów franków, należących do jednego z jubilerów francuskich.

Klejnoty te przywiózł on do Tirany aby umożliwić królowi albańskiemu dokonanie prezentu ślubnego dla żony.

Kupiec nie wrócił z Rosji

Dużą sensację wśród polskich kupców handlujących futrami wywołało nadejście w ubiegłym tygodniu olbrzymiego transportu futer z Rosji, którego odbiorca zaginął bez wieści.

Przed trzema tygodniami zginął w tajemniczych okolicznościach w Rosji warszawski hurtownik futrzany Kostryński. W międzyczasie z Rosji wysłano towar, jaki zakupił on na aukcjach leningradzkich, po wpłaceniu 25 procent ich wartości.

Transport sprowadzony przez zaginionego kupca wart jest około 3.000.000 złotych.

Młodoniemcy dobrze są zorganizowane

POZNAŃ. „Apel niemczyzny,' odbyty w dniu 1 maja w Poznaniu wykazał że organizacja młodoniemiecka w Polsce jest nadzwyczaj sprawna. Porządek utrzymywały oddziały złożone z jednolitej umundurowanej młodzieży w białych koszulach, czarnych krawatach, beretach oraz długich czarnych butach. Senatora witano trzykrotnym chóralnym okrzykiem „Wir grüssen unseren Landesleiter" (Witamy naszego kierownika krajowego) oraz okrzykami hitlerowskimi „Sieg heil"!. Pozdrawiano się podnoszeniem rąk do góry.

Motoryzacja armii niemieckiej nie dopisała całkowicie

WIEDEŃ. Obecnie dopiero dostają się do szerszej wiadomości niektóre szczegóły dotyczące wymarszu wojsk niemieckich do Austrii.

Okazuje się, bowiem, że z 400 samochodów pancernych, tanków, traktorów artyleryjskich, motocykli, aut transportowych musiano wycofać z powodu całkowitego defektu 38 wozów, a zatem ok. 10 procent. Koła fachowe omawiając ten stan, podkreślają, że trasa marszu do Austrii nie była tak uciążliwa, by doprowadzić aż do tak dużego procentu unieruchomionych wozów.

Dar P. Prezydenta dla szkoły

WARSZAWA. W Lubochni pow. Rawa Mazow. odbyła się uroczystość przekazania szkołom i świetlicom wiejskim w rejonie spalskim 22 odbiorników radiowych. Aparaty te przyznał dla szkół i świetlic rejonu spalskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki, który z okazji tej wygłosił przemówienie z Zamku Królewskiego w Warszawie.

Maruszeczko pójdzie na stryczek

WARSZAWA. W sądzie apelacyjnym odbył się proces wielokrotnego mordercy Maruszeczki. Sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony i ponownie skazał Maruszeczkę na karę śmierci. Skazany po wysłuchaniu wyroku ukłonił się ze słowami: „Dziękuję Wysokiemu Sądowi za tak łagodny wyrok".

Katastrofa kolejowa w Portugalii

PARYŻ. Hawas donosi z Lizbony, że w pobliżu miasta portowego Viana do Castelo w północnej Portugalii, autobus wypełniony pasażerami został na przejeździe kolejowym pochwycony i zdruzgotany przez pociąg.

21 osób zostało zabitych, a 19 jest ciężko rannych.

W kilku słowach...

LEMBARG. Przy młynie nad małą Ossą w Lembargu odkryto grób, w którym znajdował się szkielet kobiety, obok niej miseczka gliniana i grzebień kościany. Jak stwierdzono grób ten pochodzi z okresu rzymskiego, mianowicie z czwartego wieku po Chrystusie. Zabytki złożono w muzeum grudziądzkim.

KĘPNO. Sąd Grodzki w Kępnie rozpatrywał sprawę 80 osób, które ostatnio nielegalnie przekroczyły granicę niemiecką. Wszystkie zostały skazane na 4 tygodnie aresztu z natychmiastowym wykonaniem kary.

STAROGARD, Nieczynna od kilku lat łuszczarnia ryżu w Starogardzie, wchodząca w skład przedsiębiorstw Wiecherta, zostanie niebawem uruchomiona wskutek otrzymania dostatecznego kontyngentu surowca.

PRZEMYŚL. W jednym z gimnazjów jedna z uczennic rzuciła w żartach na koleżankę papierowy trójkąt i trafiła dziewczynkę w oko, powodując utratę wzroku.

Dzieci mazurskie na Zamku Królewskim

WARSZAWA. W ramach uroczystości 3-go Maja Pan Prezydent R. P. podejmował na Zamku Królewskim w Warszawie wycieczkę dzieci szkolnych z pw. działdowskiego. W sali „balowej" i „obiadów czwartkowych" zgromadzili się uczestnicy wycieczki, złożonej z około tysiąca uczniów z 69 szkół powszechnych szkoły rzemieślniczej, państwowej szkoły rolniczej i gimnazjum działdowskiego z 72 nauczycielami pod kierownictwem inspektora Konkola i prezesa Związku Mazurów Karola Małka.

Traktor zmiażdżył chłopców

WIELKIE HAJDUKI. Ulicą przejeżdżały wozy cyrku Staniewskich. Do jednego z nich przyczepili się malcy. Erwin Dretka, lat 7, i kuzyn Norbert Dretka. W pewnej chwili obaj chłopcy upadli na bruk i dostali się pod koła jadącego za wozem traktora.

Strasznie zmasakrowanych przewieziono do szpitala gdzie zmarli.

Ukształtowanie się cen zboża na Pomorzu

TORUŃ. Według sprawozdania Pomorskiej Izby Rolniczej w ostatnich miesiącach, a zwłaszcza w miesiącu marcu, zanaczyła się na pomorskim rynku zbożowym silna tendencja zniżkowa.

Okazało się mianowicie, że wbrew pesymistycznym przewidywaniom okresu jesiennego rolnicy posiadają jeszcze dość znaczne zapasy zbóż i podaż zboża ze strony rolników przewyższa bieżące zapotrzebowanie rynku. Nadwyżki zboża ciążyły na rynku i spowodowały spadek cen, który utrzymywał się do połowy kwietnia. Oceniając ogólną sytuację na rynku zbożowym, należy zwrócić uwagę na dużą rozbieżność ruchu cen na poszczególnych działach zbożowych.

Wskazuje to na brak stabilizacji rynku, na którym działa szereg różnorodnych tendencji. Z jednej strony coraz bardziej potwierdza się istnienie większych zapasów zboża, poza tym nie bez ujemnego wpływu na rynek krajowy pozostaje blaba mimo ostatnich przejściowych zwyżek cen, sytuacja na rynku światowym.

W reszcie w kwietniu rozpoczyna się zwykle okres, w którym przejawia się tendencja dostosowania się rynku do warunków przyszłej kampanii. Z drugiej strony zaobserwowano w tym okresie działanie szeregu czynników, działających na zwyżkę cen. I tak utrzymująca się w kwietniu zła pogoda i trwające roboty w polu obniżyły dostawy zboża, powodując spadek podaży ze strony rolników.

Poza tym obiegające na rynku wiadomości o przywróceniu zwrotu cła przy wywozie żyta spowodowały pewne ożywienie obrotów i ogólne wzmocnienie tendencji rynkowej. Czynniki te wpłynęły na przełamanie trwającej od ub. miesiąca dość ostrej zniżki cen i wywołały w drugiej połowie kwietnia pewną poprawę rynku zbożowego. Wyraźna tendencję zwyżkową w tym okresie wykazały ceny żyta, które podniosły się o ca. 1 złoty na kwintalu. Ceny jęczmienia zwyżkowały o 0,25 zł. natomiast ceny pszenicy i owsa utrzymywały się do końca kwietnia naogół na poziomie cen notowanych w pierwszych dniach tego miesiąca.

PRZEZ OŚWIATĘ DO POTĘGI POLSKI



Orka wiosenna

Lecą bociany,
Drozdy, słowiki,
Pełno przedziwnej
Żywej muzyki.
W górze rozlane
Błękitne morze,
Powietrze szklane,
Czyste... ach Boże!

Wszystko jest to samo i tak samo, jeno zawsze z wiosną czegoś mocniej serce bije, coś się w człowieku dziwnie raduje, w rytm dokonujących się gwałtownie wiosennych przemian przyrody.

W górach też już wiosna

W górach też już wiosna. Wprawdzie szczyty leżą jeszcze całe w śniegach, ale słońce grzeje mocno wiosennie i coraz częściej ciepły wiatr halny hula jak szalony, przewala się z grani na grań, spada ku reglom, wywraca tysiące smreków i straszy ludzi w dolinach szumem, hukiem i gwizdem.

Wiosenny czas w górach, to nie tylko blaski słońca i orzeźwiający wiew piatru, to przełom w życiu górali. Z dusznych izb i z zatęchłych obór wyrusza wtedy mieszkaniec gór wraz z swym stadem owiec i bydła na hale.

St. Witkiewicz tak opisuje wiatr halny:

„Potężny wir powietrza tańczył w środku doliny, kłębił i szarpał morzem chmur, zalegających góry.

Świerki gięły się jak trzciny, tarzały się, zadzierając w górę zielone warkocze igliwia, chwiały się, jak pijane, kręciły się i biły czołem o ziemię, strząsając szyszki, ulatujące na wietrze razem z pianami i brzegami potoku.

Chwilami wszystko cichło. Świerki się prostowały, chmury ustawały w locie i zwolna wznosiły się ku górze, odsłaniając ponad reglami szkarpy i szczerby skał szarych...

Lecz w tejże chwili nowy podmuch wichru porywał je, strącał na dół, kłębił, szamotał, bił o ziemię, ciskał w niebo, niszczył i szarpał z jakąś wariacką zapamiętałością.

Wianie halnego wiatru ma w sobie jakąś gwałtowną nerwowość — porywy chwilowego szału, omdlenia, czajenia się i znowu nagłe, wściekłe i nieprzytomne z szaleństwa wybuchy.



Pierwsze wyjście bydła wiosną na paszę

Płowe niebo wiosenne rozpina się ponad światem, ciepły wiatr przeciąga z za wirchów; brzegi potoków świecą się stokrotkami, dzwonkami, lśnią się jaskrem i gwiazdami podbiału; potoki podzierały i uniosły zawalające ich dna bryły lodowe; budzą się też owczarze ze snu i odrętwienia zimowego.

Jałówki i owce beczą i pozieraja ku halom, a niestrzeżone uciekają z szopy w wirchy, między turnie, na zielone upłazki, na których wysypują się trawy i kwiaty.

W dniu umówionym wszyscy gazdowie spędzają swoje owce na jedno miejsce, liczą je z bacą i zdają mu na jego odpowiedzialność.

Baca kropi owce święconą wodą, robi krzyż ciupagą na drodze i cały kierdel (stado) rusza z bekiem i brzękiem dzwonków, z naszczekiwaniem psów przez wirchy i jary, brnąc przez potoki, coraz wyżej, do szałasów na halach.

Białe zbite stado pstrzy się gdzie niegdzie plamami czarnych baranków; jeżą się rogi pokręcone, kiwają się garbate nosy, otoczone ogromnymi kudłami na skroniach podbródka i łbie.

Idąc krowy łaciaste, jęcząc ogromnymi miedzianymi dzwonami, wiszącymi u podbródka; konie niosą na grzbiecie rozmaite statki, graty i kotły mleczarskie.

Stary baca idzie spięty pasem szerokim, jak gorset, świecącym nabitymi guzikami i wielkimi, mosiężnymi klamrami; przy nim bieży pies biały, kudłaty.

Juhas w zrudziałych od słot i dymu cuchach. Juhaski — w pomarańczowych chustach, w serdakach obcisłych na piersi, w granatowych spódnicach.

Cała ta pstra czereda idzie, oblana wiosennym słońcem, wesoła i budząca swymi śpiewami, piskiem piszczałek, dudnieniem kobzy, echa, drzemiące w wiązach i wnętrzach gór“.

A gdy halny wiatr przeminie i wstaje nad szczytami jasne słońce, piękno krajobrazu oddać chyba jeszcze można słowami Adama Asnyka:

„Wyzłocone słońcem szczyty
Już różowo w górze płoną,
I pogodne lśnią błękity
Nad pogiętych skał koroną.
Wszystko srebrzy się dokoła
Pod perlistą, bujną rosą,
Świerki, trawy, mchy i zioła
Już pokraśniał rąbek lasu...
Balsamiczny zapach niosą.
Już się wdzięczy i uśmiecha
Brzeg doliny — a z szałasu
Dolatują śpiewne echa...
Przez zielone łąk kobierce
Dzwoniąc idą paść się trzody...
Jakaś rozkosz spływa w serce,
Powiew szczęścia i swobody“.

Ulubiony kwiat Marszałka

Sasanka była ulubionym kwiatem Marszałka Piłsudskiego. Podczas samotnych przechadzek w Sulejówku nieraz widziano Marszałka, pochylonego nad kwiatami sasanek. Przyglądał im się Marszałek długo i o czymś rozmyślał. Poznać sasankę łatwo po dużym fioletowym kwiecie, przypominającym dzwonek, a szukać jej trzeba na osłonecznionych piaszczystych pagórkach leśnych. Osobliwy ten kwiat pokryty jest niezliczoną ilością delikatnych, jedwabistych włosków. Nierozwinięty jeszcze kwiat sasanki jest tak włochaty, że robi wrażenie maleńkiego kosmatego zwierzątka. W wiosenne dni słoneczne sasanka rozchyla swoje kwiaty i wówczas od fioletu płatków odcinają się ostro liczne żółte pręciki i słupki. Na nich często ucztuje, wypijając słodki nektar, ociężale poruszająca się pszczoła lub gruby brązowo-złoty trzmiel.

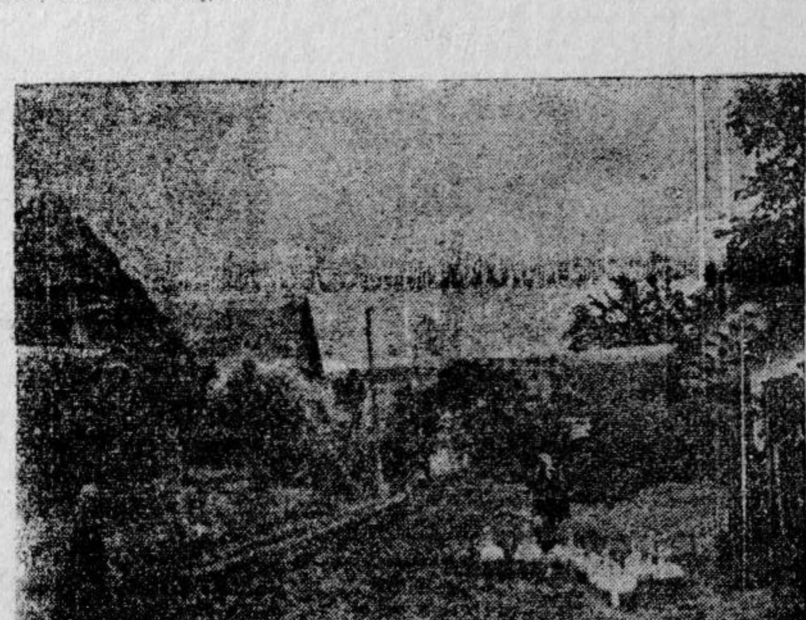
Sasanka także została uwieczniona w poezji. Konopnicka wspomina o niej w swym wierszu:

„Jeszcze śnieżek pruszy,
Jeszcze chłodny ranek,
A już w cichym lesie
zakwita sasanek.

A za nim przylaszczka
Wychylą się z pączka
I mleczem się żółtym
Złoci cała łączka“.

O wiosennym świtaniu...

O wiosennym świtaniu pobiegnę na pola,
do mokrej przylgnę ziemi płomiennymi wargi, —
oszołomi mnie wonią zaorana rola,
i do łona, jak matka, przytuli me skargi.
Na dywanie ziół wonnych — pod jasnym błękitem —
modlitwą z lat dziecięcych pokrzepię swe serce,
na fijołkach rozsianych zawisnę zachwytem,
i z wiatrem powędruję ponad łąk kobierce.
Zdala od zgiełku miasta i od ludzkiej wrzawy,
w wiejskiej ciszy, co zwisła, jak mgła przedwieczorna,
powitam kwiatów łany i szumiące trawy,
ku którym serce tęskni i dusza pokorna.



Po ulicy naszej wsi



Pastuszek

KRONIKA

Kalendarzyk

6 MAJ

Piątek

Jana w Oleju, męcz.
Słowiański: Godzisława.
Słońca wsch 3,37 zach 19,9
Księżyca wsch 10,11 zach 0,17

Kronika historyczna:
1656. Szwedzi zwyciężają pod Gnieznem.
1787. Spotkanie Katarzyny II ze Stanisławem Augustem w Kaniowie n. Dnieprem.
1863. Bitwa powstańców pod Kobylanką.
1933. Lot kpt. Skarżyńskiego przez Atlantyk.

7 MAJ

Sobota

Jana b., Domiceli, Benedykta
Słowiański Ludmiły.
Słońca wsch. 3,36 zach 19,10.
Księżyca wsch. 11,28. zach 047

Kronika historyczna:
1574. Henryk Walezy wybrany królem.
1763. Urodził się ks. Józef Poniatowski.
1794. Uniwersał Kościuszki w Połańcu o zwolnieniu włościan od pańszczyzny.
1915. Zatopienie „Lusitanii przez Niemców.
1920. Armia polska zajmuje Kijów.

8 MAJ

Niedziela

3 po Wielk. 19 Ew. Maluczko a nie ujrzycie mnie. Stanisława.
Słowiański: Stanisława.
Słońca wsch 3,34 zach 1912.
Księżyca wsch 12,43 zach 1,11.

Kronika historyczna:
1079. Zamordowanie św. Stanisława przez Bolesława Śmiałego na Skałce.
1429. Wjazd Joanny d'Arc do Orleanu.
1551. Śmierć Barbary Radziwiłłówny.

WĄBRZEŹNO

● Wiadomości parafialne. W niedzielę dn. 8 maja po sumie zebranie Ojców Różańcowych, po nieszporach Towarzystwa Ludowego. W niedzielę przyszłą po nieszporach III Zakonu.

Kolekta z dwóch ostatnich świąt przyniosła 140 złotych, za które składa się serdeczne Bóg zapłać.

W środę przed południem po trzeciej Mszy św. będą księża odwiedzać chorych w mieście a jeden z księży chorych po wioskach parafii.

Porządek według ulic i spis chorych wywieszony jest w gablotce.

W niedzielę urządza Krucjata Eucharystyczna u pana Kostrzewy o godzinie 14,30 przedstawienie które poleca się parafii, ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na wycieczkę tej Krucjaty do Częstochowy i Krakowa

● **W dniu Patrona Narodu Polskiego św. Stanisława wszystkim Jego imienniczkom i imiennikom, z wielce zasłużonym prez. Bractwa Kurkowego p. Chwiałkowskim na czele życzymy wszelkiej pomyślności a w szczególności winszujemy p. Komisarzowi Szmytkowskiemu wspaniałego daru imieninowego jakim obdarzyła Go małżonka w postaci upragnionej córeczki.**

Redakcja

● **Podziękowanie.** Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowało Przysposobienie Wojskowe Kobiet złotych 30, za które składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Za Komitet

H. Sigurska, skarb. Jan Nałęcz, prezes

● **Podziękowanie!** Na odzież dla biednych dzieci przystępujących do I Komunii św. ofiarowało Przysposobienie Wojskowe Kobiet zł 30. Pan Chwiałkowski 1 garnitur na pościel, za co składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

● **Podziękowanie.** Komitet Wykonawczy "Dni Kolonialnych" składa tą drogą wszystkim osobom, instytucjom państ. i samorząd. i społecznym, serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc organizacyjną i ofiarność przy urządzeniu wspomnianych „Dni" na terenie naszego miasta Wąbrzeźna.

Za Komitet Wykonawczy

(—) Szpakiewicz nacz. Urzędu Skarbowego.

Na cele oświaty ludowej

Dancing — Bridge w małej salce hotelu pod „Orłem" odbędzie się na zakończenie „Tygodnia TCL." w sobotę dnia 7 maja 1938 roku. Początek o godzinie 21,00

Ze względu na wzniosły cel jaknajliczniejszy udział obywatelstwa w imprezie jest pożądany.

Komitet Obchodu 3-go Maja

● **Z okazji przyjęcia do I Komunii św. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wncentego a Paulo z powodu braku funduszów prosi wszystkich obywateli o datki pieniężne na zakup odzieży dla biednych dzieci przystępujących do I Komunii św.**

Tych obywateli, którzy mają zamiar poszczególne dzieci bezpośrednio zaopatrzyć w odzież indywidualnie, uprasza się o podanie ich nazwisk do Zarządu Stowarzyszenia, aby uniknąć wypadku podwójnego uposażenia jednych z ujmą dla drugich. Zarząd.

● **Więcej godności i kontroli!** Z kół naszych czytelników piszą nam:

W dniu „Święta Narodowego" z prawdziwą przykrością zauważyć można było skandaliczną i niewybaczalną sprawę o ile chodzi o wiele z pośród wywieszonych chorągwi. Jak można dopuszczać do wywieszania potarganych w strzępy i brudnych chorągwi.

Smutną tą sprawę poruszaliśmy już kilkakrotnie. Odpowiednie czynniki winny zwrócić uwagę na stan i jakość wywieszanych chorągwi, a winnych pociągać do odpowiedzialności karnej.

Niektórzy znów obywatele, w stosunku do wielkości posiadanej kamienicy wywieszają tak „wstydliwie małe" lub zawinięte na drążku (pewnie bardzo brudne) chorągwie, że odnosi się wrażenie, że obowiązek wywieszania chorągwi wypełnili „aby zbyć" — gdy tymczasem o ile to pamiętamy, chorągwie tych samych obywateli — za czasów zaborczych — sięgali od dachu do chodnika, a niechby tylko wtedy popróbowali wywiesić chorągiew brudną.

● **Już kradną w ogrodach.** Co dopiero zakwitły pierwsze kwiaty w ogrodach, a już stały się łupem niemiłosiernych złodziei, którzy bezmyślnie ogołacają ogrody podmiejskie z ozdoby wiosennej.

Onegdaj niewykryci dotąd sprawcy z ogrodu p. **St. Malskiego na ulicy Żwirki i Wigury** wyrwali wszystkie bratki niedawno zasadzone

● **Tresor w łóżku.** Ulubionym od dawna miejscem przechowywania oszczędności jest dla ludzi nierozsądnych łóżko przypuszczalnie dlatego, że w nocy właściciel tych skarbów ma bezpośredni kontakt z nimi i odczuwa błogie uczucie, „beati possidentes" (szczęśliwi są ci, którzy posiadają).

Jednakowoż ten improwizowany schówek okazuje się złudnym czego doświadczyła w Grudziądzu nie opływająca bynajmniej w kapitały **Leokadia Partyka zamieszkała na ulicy Hallera 50a,** której nieznany sprawca wykradł z łóżka przechowywane tam oszczędności w kwocie 115 złotych.

Jest to nauczka, że oszczędności należy składać w bezpiecznych miejscach, w instytucjach oszczędnościowych jak PKO. lub Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności poręczona solidarnie przez cały powiat wąbrzeski.

● **Dochodzenia za sprawcami napadu rabunkowego w W. Radowiskach jeszcze trwają**

Śledztwo w sprawie napadu rabunkowego na rolnika p. Wiśniewskiego uchwyciło coraz to dalsze ogniwa w łańcuchu przestępców zorganizowanych w liczną szajkę, która niewątpliwie planowała oprócz napadu w Radowiskach podobne eskapady w bliższej i dalszej okolicy naszego miasta.

Policja przytrzymała kilka osób i ujawni niechybnie całą sieć wtajemniczonych w tej sprawie

● **Pielgrzymka do Częstochowy i Krakowa.** Dowiadujemy się, że Krucjata Eucharystyczna w Wąbrzeźnie urządza pielgrzymkę do stóp Królowej Korony Polskiej. Z Częstochowy uda się pielgrzymka do Krakowa i Wieliczki, a powrotna droga prowadzić będzie przez Katowice i Król. Hutę, Poznań Toruń Wąbrzezno. Chcąc zebrać trochę grosza na te pielgrzymkę urządza Krucjata Eucharystyczna uroczysty „Dzień Krucjaty" z następującym programem:

CZĘŚĆ I.
1) Śpiew: „Myśmy Rycerski,
2) Deklaracja zbiorowa: „Nasze Hasła".
3) Śpiew: „Nasz sztandar",
4) Pobódka — deklamacja zbiorowa.
5) Coś nowego, komedyjka w jednym akcie,

CZĘŚĆ II.
1) Śpiew: „Naprzód Krzyżowcy",
2) U stóp ołtarza,
3) Hołd Krucjat Polskich,
4) Króluj nam Chryste.

Uroczysty występ odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja 1938 roku o godzinie 1630 na sali Dwór Wąbrzeski. Przedstawienie dla dzieci w piątek o godzinie 17,00.

Jechać na pielgrzymkę mogą tylko dziewczęta ze szkoły powszechnej. Zgłoszenia do 10 maja 1938 roku przyjmuje Pani Kierowniczka Szkoły Powszechnej Żeńskiej oraz ks. Grzechowski.

Szanowne obywatelstwo naszego grodu i okolicy prosimy o poparcie naszej imprezy.

Apelujemy do rodziców by pozwolili swym pociechom zobaczyć Tron Królowej Naszej oraz pamiątki historyczne w naszej ukochanej polacj kraju.

● **Komu by smakowały lekarstwa?** Można się jednnak bez nich obejść, żyjąc roztropnie. Jeżeli zależy nam na tym, aby uniknąć w przyszłości gorzkich lekarstw, powinniśmy pić już zawczasu smaczną, wyśmienitą Kawę Słodową Kneippa„ zalecaną przez księdza Kneippa dla podtrzymania i utrwalenia zdrowia.

● **Ceny na dzisiejszym targu.** Za pół kg. masła 1,35 — 1,45 zł, ryby drobne 0,25 zł, karasie i leszcze 0,50 — 0,60 zł, liny 1,10 — 1,20 zł, węgorze 1,50 zł, jaja 0,80 — 0,90 zł, kartofle 1,50 —1,80 zł za centnar, ogórki 0,80 — 1,00 zł sztukę, sałata 0,10 za główkę, rzodkiewka 0,10 zł za pęczek.

● **W dniu 27 kwietnia br. o godz. 20 odbyło się zebranie Podoficerów Rezerwy Koła Wąbrzeźno** w Domu Pracy Społecznej, w obecności 15 członków, które zagaił prezes kolega Rec.

Po zapodaniu porządku obrad, który został przyjęty bez zmian, apelował prezes Rec aby członkowie gremialnie wzięli udział w obchodzie 3 maja br. oraz aby wszyscy stawili się celem wzięcia udziału w strzelaniu, które się w tym dniu odbędzie, zapraszając równocześnie wszystkich kolegów na uroczyste wręczenie dyplomów które nastąpi zaraz po defiladzie w lokalu kolegi Grzegorczyka.

Komendant koła zapodał do wiadomości plan strzelania w dniu 3/V br. po czym p. por. Grochowski wręczył koledze Recowi odznakę instruktorską, co zebrani oklaskami przyjęli do wiadomości.

P. porucznik apelował by członkowie brali udział w zebraniach, oraz zawiadomił że komandant P. W. chce zlustrować oddział jeszcze w maju br., ponadto ustalono dzień w którym odbędzie się zbiórka każdorazowo na drugą środę po pierwszym o godz. 20 a następną na 11 maja br.

Prócz tego omawiano różne sprawy organizacyjne.

Zebranie zakończono o godz. 21 hasłem „Jedność"

● **Kino „SŁOŃCE"** wyświetla dziś po raz ostatni o godzinie 17,00 film polskiej produkcji pt. **„BĘDZIE LEPIEJ"** z udziałem **Szczepcia i Tońcia,** a o godzinie 20,30 wielki podwójny program **„STATEK NIEWOLNIKÓW" i „BĘDZIE LEPIEJ".**

W sobotę premiera filmu produkcji francuskiej, dla widzów żądnych niezwykłych wrażeń i emocji pt. **„TAJNA BRYGADA"**

W roli tytułowej ulubieniec ekranów europejskich **Jean Murat.**

RUCH TOWARZYSTW.

— UWAGA! KS. „Pomorzanka"

W sobotę dnia 7 maja 1938 roku o godzinie 20,00 odbędzie się w lokalu p. **Napierały** przy ulicy Pierackiego pogadanka. Ze względu na wyjazd do Grudziądza obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

— UWAGA! Zw. Strzelecki Oddz. Żeński. Zebranie Związku Strzeleckiego Oddziału Żeńskiego w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja o godzinie 14,00 w sali Domu Społecznego. Obecność konieczna. **Zarząd.**

— UWAGA! Pow. Koło Związku Inw. Woj. Rzeczypospolitej Polskiej. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja o godzinie 14,00 w lokalu p. **Markuszewskiego.** Przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

— UWAGA! Kółko Rolnicze w Wąbrzeźnie. Miesięczne zebranie Kółka odbędzie się w niedzielę o godzinie 16,00 w lokalu p. **Napierały. Zarząd**

— UWAGA! Cech szewski. Walne roczne zebranie Cechu szewskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 9 maja o godzinie 13,00 w lokalu p. **Klimka ulica M. J. Piłsudskiego** obok poczty. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd**

— Zebranie Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan — Koło Wąbrzeźno odbędzie się we wtorek dnia 10 maja o godz. 20 (8 wiecz.) w lokalu p. Napierały. Bardzo interesujący referat wygłosi referent z poza członków koła. Wobec tego prosi o gremialne przybycie wszystkich członków i sympatyków Zarząd.

Łańcuch ofiar

dla członków Kat. Stow. Modzieży Męsk. mających wyjechać na ogólnopolski Zlot KSM. M. w Częstochowie, który odbędzie się w dniach 17 i 18 września rb.

Na wezwanie składam 3 zł i wzywam do dalszego kucia łańcucha PPanie Starościnę Kalksteinową i Dr-ową Piotrowską.

Maria Balcerska.

Na podróż druhów z KSM do Częstochowy składam 5,— i proszę Panów **Dr. Kawczyńskiego, Jonasa i Kwaśnego** o kontynuowanie dalszych ofiar.

K. Stienss.

Ze względu na cel, jaki przyświeca organizatorom łańcucha, uprzejmie prosimy o podtrzymanie ciągłości ofiar, chociażby groszowych. Pamiętajmy, że ofiara nasza przyczyni się do tego, że młodzież nasza chociaż raz jeden w życiu złoży hołd Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze.

Łaskawie zaofiarowane sumy prosimy złożyć na ręce Asystenta Kościelnego Oddziału KSM. M. Ks. T. Grzechowskiego.

Z POWIATU

● **Naczelnik Urzędu Skarbowego podaje do wiadomości zainteresowanym, że będzie przyjmował interesantów w następujących Zarządach Gminnych i w następujących dniach:**

Dnia 12 maja 1938 roku od godziny 10,00 do 13,00 Zarząd Gminny Kowalewo.

Dnia 16 maja 1938 roku od godziny 10,00 do 13,00 Zarząd Miejski Golub.

Dnia 23 maja 1938 roku od godziny 10,00 do 13,00 Zarząd Gminny Książki.

OSIECZEK.

— Mnożą się kradzieże drobiu. Obecnie wysokie ceny na drób pociągnęły za sobą coraz częstsze kradzieże upragnionego ptastwa.

W nocy z 4 na 5 maja z kurnika p. **Bernarda Jaranowskiego z Osieczka** wykradziono 20 kur. Za sprawcami prowadzi dochodzenia policja państwowa.

GOLUB.

— Na rozpoczęcie sezonu turystycznego kradną rowery. Onegdaj z kurytarza domu na ulicy 17-go Stycznia niewyśledzony dotąd sprawca skradł pozostawiony bez opieki rower mężskiego na szkodę rolnika **Leona Dąbrowskiego z Ostrowitego.**

Rower ten marki „Korona" ma na ramie nr 86920 i był zaopatrzony w tabliczkę rowerową nr A 42680.

GOLUB.

— Nowe Koło LOPP. Dzięki inicjatywie p. Dyrektora Gotszalka powstało w Golubiu nowe Koło LOPP. Mianowicie pracownicy Okręg. Mleczarni Spółdzielczej „ROTR" utworzyli samodzielny zespół z zarządem, do którego weszli PP. Dyrektor Gotszalk — jako prezes, **H. Wiśniewska,** sekretarz i **Sobczak,** skarbnik.

Do Koła zapisało się około 80 członków.

Pracownikom „ROTRU" należy się uznanie za spełnienie obywatelskiego obowiązku.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 4. 5 1938 r

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Świnie:	
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	76—78
Maciory i późne kastraty	76—86
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—70
Tuczone mięsiste	52—58
Nietuczone dobrze odżywiane	38—44

Dnia 3 maja b. r. o godzinie 19 zasnęła w Panu nasza kochana siostra i ciocia

ś. p.

Helena z Ferberów Kuczorowa

w 68 roku życia,

o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Mickiewicza 8 do kościoła parafialnego nastąpi w sobotę 7 maja b. r. o godz. 10 przed poł., a po odprawionym nabożeństwie na cmentarz

Numer akt: Km. 275/38 475/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa Nr 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 czerwca 1938 r. o godz. 10,00 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie sala nr 12** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika **Antoniego Zabiegłego z Wąbrzeźna nieruchomości miejskiej** o oznaczeniu hipotecznym Wąbrzeźno tom IV wykaz L. 51, składającej się z parceli bud. o obszarze 0.03,00 ha, na której stoi **dom mieszkalno-handlowy wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Nieruchomość położona jest w Wąbrzeźnie przy ulicy Rynek 21 i Górnej 11.** Księga hipoteczna przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.520—, cena zaś wywołania wynosi złotych 15.390,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.052,— i przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od odnośnych władz administracyjnych.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr 17, sala Nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 27 kwietnia 1938 r.

KOMORNIK: (—) Jan Główczewski.

Za liczne dowody serdecznego współczucia, okazane z powodu zgonu naszego drogiego zmarłego wyrażamy wszystkim, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu nasze szczere

podziękowanie

Marta Weber wraz z dziećmi

Wąbrzeźno, 5 maja 1938

Numer akt: Km. 872, 2147, 2165/36 i 647/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa Nr 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 czerwca 1938 r. o godz. 11,00 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika **Aleksandra Lontkowskiego** nieruchomości:

1) **mieszkalno-handlowej,** o oznaczeniu hipotecznym Wąbrzeźno tom 13 wykaz L. 247, położonej **w Wąbrzeźnie Rynek nr 31;**
2) **mieszkalno-handlowej,** o oznaczeniu hipotecznym Wąbrzeźno tom 37 wykaz L. 986, położonej **w Wąbrzeźnie przy ul. Kościuszki nr 2.**

Obie nieruchomości mają urządzone księgi hipoteczne, które przechowywane są w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość ad 1) oszacowana została na sumę zł 40.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 30.000,—, natomiast ad 2) oszacowana została na 9.335 zł, cena wywołania zaś wynosi 7.001,25 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.000,— co do nieruchomości ad 1), zaś co do nieruchomości ad 2) w wysokości 933,50 zł i przedłożyć zezwolenie na nabycie od odnośnych władz admin.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr 17, sala Nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 27 kwietnia 1938 r.

KOMORNIK: (—) Jan Główczewski.

Rozpowszechniajcie „GŁOS”

Numer akt: Km. 1312/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa Nr 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 czerwca 1938 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie sala nr 12** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do **Masy upadłościowej Fy PE-PE-GE Polski Przemysł Gumowy Sp. Akc. w Grudziądzu nieruchomości, położonej w Wąbrzeźnie przy ulicy Dąbrowskiego nr 2,** składającej się z **zabudowań fabrycznych i kotłowni.** Księga hipoteczna jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim wWąbrzeźnie pod Nr Wąbrzeźno tom 42, wykaz L. 1092.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 101.035,90, cena zaś wywołania wynosi złotych 67.357,27.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10.103,59 i przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od odnośnych władz administracyjnych.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr 17, sala Nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 27 kwietnia 1938 r.

KOMORNIK: (—) Jan Główczewski.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.“ wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.